

Ks. Jan Szlaga

## CHRYSTUS JAKO FUNDAMENT KOŚCIOŁA

Charakteryzując swoją działalność w Koryncie, św. Paweł nazwał ją położeniem fundamentu i wyjaśnił, że fundamentem tym jest Jezus Chrystus (1 Kor 3, 10—15):

*Zgodnie z łaską Bożą, którą mi dano, jako roztropny budowniczy położyłem fundament i ktoś inny na nim buduje. Ale niechaj każdy uważa na to, jak na nim buduje. Nikt bowiem nie może położyć innego fundamentu oprócz tego, który już położono, a jest nim Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie buduje ze złota, srebra, z drogich kamieni, z drzewa, siana czy ze słomy — na jaw wyjdzie praca każdego. Dzień bowiem ujawni, bo ogniem się objawi, i ogień wypróbuje, jakie jest dzieło każdego. Jeśli przetrwa czyjeś dzieło, które zbudował, otrzyma nagrodę. Jeśli czyjeś dzieło spłonie, poniesie szkodę. Sam zaś się zbawi, tak jednak jakby przez ogień.*

Tym samym obrazem fundamentu posłużył się Paweł w Ef 2, 19—22, odnosząc go tam jednak do apostołów i proroków. Obraz fundamentu, dokładniej: skały fundamentu, określa również w klasycznym tekście Mt 16, 18 wyjątkową pozycję Piotra wśród Kolegium Dwunastu. Interesujące jest zatem pytanie, jaką treść teologiczną wiąże Apostoł z obrazem fundamentu w 1 Kor, czyli jakie przesłanki skłoniły go do nazwania Chrystusa fundamentem, a swojej działalności ułożeniem fundamentu.

Na początku 1 Kor św. Paweł karcą nadużycia, które zakradły się do gminy korynckiej, zwłaszcza zaś ubolewa nad panoszącymi się w niej rozłamami. Kładzie więc nacisk na jedność gminy, w ogromnej mierze uwarunkowaną postawą głosicieli Ewangelii — współpracowników Apostoła. Myśl tę ukazuje św. Paweł w dwóch obrazach: roli uprawnej i budowlanej. Pierwsza metafora zaczyna się już w 3, 6, gdzie czynności poszczególnych misjonarzy porównuje Paweł z osiągnięciami rolnika czy ogrodnika, akcentując przy tym, że nie da się zastąpić działania Bożego, bo jedynie ono powoduje wzrost wszelkich poczynań człowieka. Konkluzję pierwszej metafory stanowi w. 9, w którym autor 1 Kor stwierdza, że misjonarze są współpracownikami Boga, zaś nauczani przez nich ludzie stanowią rolę uprawną i budowlaną Bożą.

Połączenie w omawianym fragmencie dwóch metafor z zakresu rolnictwa i budownictwa nie jest wyjątkiem ani w Nowym Testamencie<sup>1</sup>, ani też poza nim<sup>2</sup>; znane było ono również w piśmien-

<sup>1</sup> Por. Ef 3, 17; Kol 2, 7; Rz 11, 16—24; 1 Kor 9, 7; Hbr 6, 7. 8. Podobną ideę zauważyć też można u Jr 1, 10: budować — sadzić.

<sup>2</sup> 1 QS 8, 5; por. 5, 5.

nictwie środowiska pozasemickiego<sup>3</sup>. Dzięki tak dobranym obrazom, stosowanym przeważnie w argumentacji ważnej problematyki, można było liczyć na zrozumienie zarówno mieszkańców wsi jak i miast, rolników i rzemieślników<sup>4</sup>, tym bardziej, że mówiły one o dwóch podstawowych czynnościach podtrzymujących egzystencję człowieka: zamieszkiwaniu i jedzeniu<sup>5</sup>.

Koryntianie są rolą Bożą dlatego, że jako gmina chrześcijańska w sposób szczególny stanowią „własność” Boga, po wtóre zaś, w ramach tej gminy Bóg dokonuje cudu wzrostu życia Bożego<sup>6</sup>. Dla wyrażenia jednak całej mocy dowodowej swej argumentacji św. Paweł dodaje, że Koryntianie są budowlą Bożą. Użyte tu słowo *oikodome* oznaczać może zarówno już wykończoną budowlę, bądź też, za czym bardziej zdaje się przemawiać kontekst, budowę, która się zaczęła i trwa<sup>7</sup>. Kościół nie jest bowiem jeszcze wykończoną budową, bo każdy z misjonarzy dopiero wnosi swój osobisty wkład w dzieło jego budowania (3, 10c).

Jeśli chodzi o Korynt, św. Paweł rezerwuje sobie przywilej założyciela gminy. O ile w metaforze „rolniczej” pisał, że ten, który sadzi i ten, który podlewa, są czymś jednym (w. 8), o tyle teraz, w „metaforze budowlanej” określa siebie jako tego, który położył fundament. Podkreśla przy tym, że stało się to dzięki specjalnej łasce Bożej. Drugi zaś akcent spoczywa na przymiotniku *roztropny*<sup>8</sup>. Emfaza ta ma swą szczególną wymowę, kiedy zważy się, że list swój kierował Apostoł do szczyjących się z mądrości Koryntian (1 Kor 1, 19—22). Św. Paweł musiał stanąć wobec nich jako mądry budowniczy, dobry „fachowiec”, którego nie byłoby za co zganić<sup>9</sup>. Charakterystyczne jest w tym obrazie to, że św. Paweł ograniczył mądrość swego budowania do samego tylko ułożenia fundamentu. Normalnie bowiem architekt odpowiedzialny jest za całą budowę, a nie tylko za jakąś jej część. W obrazie z 1 Kor św. Paweł składa

<sup>3</sup> Por. A. Fridrichsen, *Ackerbau und Hausbau in formelhaften Wendungen in der Bibel und bei Platon*, Stuttgart 1922, 185.

<sup>4</sup> Por. J. Pfammater, *Die Kirche als Bau*. Eine exegetischtheologische Studie zur Ekklesiologie der Paulusbriefe (Analecta Gregoriana 110), Roma 1960, 20.

<sup>5</sup> Por. A. Fridrichsen, *Exegetisches zu den Paulusbriefen*, Oslo 1931, 299.

<sup>6</sup> Por. J. Pfammater, dz. cyt., 21.

<sup>7</sup> Por. A. Fridrichsen, *Themelios 1 Kor 3, 11*, TZ 4(1946) 317.

<sup>8</sup> Połączenie rzeczownika *architekton* z przymiotnikiem *sophos* określało w literaturze hellenistycznej człowieka zręcznego, umiejętnego, dobrego fachowca; o prawdziwej bowiem mądrości decydowała u Greków działalność praktyczna. Por. *Vitruvius, De architectura* VI 8, 10: „idiota nisi factum viderit non potest scire quid sit futurum, architectus autem simul animo constituerit antequam inceperit, et venustate et usu et decore quale sit futurum habet definitum”.

<sup>9</sup> Por. J. Moffat, *The First Epistle of Paul to the Corinthians*, New York (brw), 39.

odpowiedzialność za kontynuację budowy na tych, którzy po nim budują. Czy wobec tego z tej dalszej budowy wyklucza siebie samego? Wydaje się, że nie; gmina korynceńska nie jest bowiem jedynym terenem działalności św. Pawła. Jego osobista praktyka była różna — poświęcał zakładanym przez siebie gminom mniej lub więcej czasu, dłuższy lub krótszy pobyt, wracał do nich, brał udział w ich życiu religijnym, pisał listy. Nigdy jednak nie stał na uboczu. On zatem jest też jednym z tych, którzy dalej budują.

Nie na tym jednak spoczywa akcent toku rozumowania św. Pawła. Na pierwsze miejsce wysuwa bowiem czynność ułożenia fundamentu. Praca ta jest czymś tak wyjątkowym i tak bardzo odpowiedzialnym, że stanowi specjalny tytuł do chwały<sup>10</sup>. Autor Listu sam wskazuje na treść symbolu: fundamentem, którego ułożenie przypadło mu w udziale, jest Jezus<sup>11</sup>.

Fundament ten już został położony, ponieważ Paweł zaczął swą pracę od głoszenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. To jest jedyny punkt oparcia we wszelkich poszukiwaniach prawdziwej mądrości i drogi życia (1 Kor 2, 2). Założenie Kościoła w Koryncie nie jest prywatnym dziełem św. Pawła, jemu wyłącznie przynoszącym chlubę, lecz roztropnie i wiernie spełnionym posłannictwem Bożym, by zanieść imię Jezusa do pogan, żydów i władców (Dz 9, 15).

Jaka jest treść teologiczna, że fundamentem jest Jezus Chrystus? Egzegeci nie mają na ten temat jednobrzmiącej odpowiedzi. Niektórzy sądzą, że owym fundamentem jest osoba Chrystusa<sup>12</sup>, drudzy zaś widzą w fundamencie symbol nauki Chrystusa<sup>13</sup>, inni symbol wiary w Chrystusa<sup>14</sup>. Są też opinie utrzymujące, że treścią symbolu fundamentu jest łącznie osoba i dzieło zbawcze Jezusa<sup>15</sup>. E. Stauffer sądzi, że w 1 Kor 3, 11 zawarta jest myśl o tworzeniu nowej tradycji. W nauce rabinistycznej<sup>16</sup> tradycja odgrywała doniosłą rolę, chrześcijaństwo zaś na kanwie tamtych tradycji zaczęło tworzyć nową, wypełniając ją treścią nauki Chry-

<sup>10</sup> Por. Ph. Vielhauer, *Oikodome. Das Bild vom Bau in der christlichen Literatur vom NT bis Clemens Alexandrinus*, Heidelberg 1939, 78.

<sup>11</sup> Z upodobaniem rozwijano potem tę symbolikę w czasach patrystycznych. Por. A. Stüber, *Christusepithete*, RAC III 17—25.

<sup>12</sup> Takie opinie w komentarzach wyrażają J. Sickenberger, J. Huby, E. B. Allo, A. Schatter, O. Kuss. Por. C. E. B. Cranfield, *Grund, Grundfeste*, BHH I 612.

<sup>13</sup> Por. A. Oepke, *Die Missionspredigt des Apostels Paulus. Eine biblischtheologische und religionsgeschichtliche Untersuchung*, Leipzig 1920, 49—50; por. też komentarze do 1 Kor: A. Litzmann, F. Prat, A. Plummer — A. T. Robertson.

<sup>14</sup> Por. M. Fraeyman, *La Spiritualisation de l'idée du temple dans les Epîtres pauliniennes*, ETL XXIII (1947) 388.

<sup>15</sup> Por. J. M. Bover, „*In aedificationem corporis Christi*”. *Eph 4, 12*, *EstBib* 3 (1944) 320.

<sup>16</sup> Jub 7, 38; ApAbr 1, 1; Hen 48, 10; słowHen 33, 9.

stusa. Podkreśla to św. Paweł w 1 Kor 15, 3, gdzie mówi o swojej roli w zakresie przekazywania i jednocześnie tworzenia tradycji, której podłożem jest śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Głosząc zatem prawdziwość tych faktów, Paweł był jednocześnie przekazywaczem tradycji, a jako taki kładł fundamenty pod życie nowej gminy<sup>17</sup>.

Nową interpretację zaproponował J. Pfammater, sądząc, że fundament jest symbolem sakramentalnego oddziaływania Chrystusa w Kościele poprzez słowo i chrzest. Tymi bowiem dwoma „kanałami” dokonywało się w zasadzie przekazywanie Chrystusa nowo powstającym gminom i budowanie ciała Chrystusa<sup>18</sup>.

Trudno w tym szerokim wachlarzu interpretacji wskazać najwłaściwsze rozwiązanie, tym bardziej, że każde z nich wydaje się mieć mniejsze czy większe uzasadnienie. Ku nowym wszakże poszukiwaniom skłania przede wszystkim już wspomniana różnorodność zastosowań symboliki fundamentu, zwłaszcza z 1 Kor i Ef, pogłębiona ponadto w zestawieniu z tekstem Mt 16, 18. W samym 1 Kor 3, 10 uderza szczególnie mocno eksponowana rola fundamentu i jej kontynuowanie. Podkreśla zaś św. Paweł, że wyłącznie on kładł fundament. Przyjmując zatem interpretację J. Pfammatera, że fundamentem jest słowo i sakrament, należałoby stwierdzić, że ci, którzy budują dalej, nie spełniają posłannictwa słowa i sakramentu, bo to, trzymając się ściśle poglądu tego egzegety, można by przyznać jedynie św. Pawłowi. Poza tym, jeśli chodzi o chrzest, następował on często po ukończeniu kazania misyjnego czy nawet po dłuższym okresie czasu pracy apostoelskiej<sup>19</sup>, tymczasem to, co św. Paweł nazywa fundamentem, leżało u początków jego pracy w Koryncie. Podobne zastrzeżenia budzą się również z tych samych przytoczonych tu powodów wobec innych opinii. Trudność w ich przyjęciu zasadza się przede wszystkim na tym, że nie uwzględniając podanego przez św. Pawła wyraźnego rozróżnienia pomiędzy kładącym fundament a kontynuującym dzieło budowy, wydają się uszczuplać kompetencje i zadania misjonarzy w gminie chrześcijańskiej, przyznając je wyłącznie św. Pawłowi.

Wytłumaczenie symboliki fundamentu w 1 Kor należy szukać w argumentacji samego św. Pawła. Kończąc metaforę z zakresu budownictwa, Apostoł stawia Koryntianom pytanie: *czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boga mieszka w was?* Myśl o gminie jako świątyni rozwija św. Paweł, poza wspomnianym tu miejscem, jeszcze w 1 Kor 6, 19; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 21b i 2 Tes 2, 4, gdzie mowa jest już nie tylko o jednej gminie, ale o Kościele pow-

<sup>17</sup> E. Stauffer, *Die Theologie des Neuen Testaments*, Genf 1945, 215.

<sup>18</sup> J. Pfammater, dz. cyt., 26: „*traditio Christi et aedificatio Christi*”.

<sup>19</sup> Por. A. Oepke, *Die Missionspredigt...*, dz. cyt., 67.

szechnych. Poza tym Kościół powszechny jak i Kościoły lokalne bywają przez św. Pawła porównywane z domem czy mieszkaniem<sup>20</sup>, miastem<sup>21</sup> lub nowym Jeruzalem<sup>22</sup>.

Pytanie postawione Koryntianom zakłada u nich jakąś wiedzę na temat tego, że stanowią świątynię Bożą. Św. Paweł zdaje się nie mieć co do tego żadnych wątpliwości, przeciwnie, pytanie postawione adresatom Listu ma charakter wyrzutu Apostoła, że mimo świadomości tak wielkich przeznaczeń, niszczą rozłamami świętą świątynię Boga (w. 17).

Św. Paweł mógł zapoznać Koryntian z treścią tego obrazu podczas swojego pobytu u nich, mógł zaś równie dobrze, zważywszy, że obok elementu hellenistycznego dużo było w Koryncie judeochrześcijan, odwołać się do znanej tym ostatnim roli świątyni jerozolimskiej, będącej, zwłaszcza po niewoli babilońskiej, symbolem jedności i odnowionego przymierza<sup>23</sup>. Analizowany tekst 1 Kor zawiera podobną jak w okresie pobabilońskim, znaną Izraelitom, spirytualizację świątyni. Gmina koryncka, jak zresztą również każda inna, stanowią kolejne ogniwa starotestamentalnej historii ludu Bożego.

W Starym Testamencie dość często mówi się o zamieszkiwaniu Boga wśród swojego ludu. Bardzo wymownym jest tutaj tekst Kpł 26, 11 z końcowego fragmentu Kodeksu Świątości: *utwierdę wśród was moje mieszkanie (miśkan)*. LXX nie bez racji przetłumaczyła to ostatnie słowo przez *diatheke* — przymierze. Wydaje się mianowicie, że taki właśnie jest sens wszystkich starotestamentalnych wypowiedzi o mieszkaniu Boga wśród ludu<sup>24</sup>. Szczególnie wyraziście ideę tę eksponują te teksty, w których mówi się, że Bóg mieszka w namiocie przymierza<sup>25</sup>, w świątyni<sup>26</sup> czy w ludzie swoim poprzez prawo<sup>27</sup>, gdyż te instytucje sakralne ciągle przypominały Izraelitom przymierze zawarte z Jahwe<sup>28</sup>.

Mówiąc zaś, że gmina jest świątynią Boga, św. Paweł daje nie tylko wyraz przekonaniu, że Bóg nie mieszka w świątyniach ręką ludzką zbudowanych, lecz przede wszystkim akcentuje rolę gminy i Kościoła jako wspólnoty, której każdy z osobna członek jest świątynią Bożą<sup>29</sup>. Z tego powodu na aktualności straciły wszystkie

<sup>20</sup> Ef 2, 22; Tm 3, 15; por. Hbr 3, 6; 10, 21; 1 P 2, 5; 4, 17.

<sup>21</sup> Flp 3, 20; por. Hbr 11, 10, 16; 12, 22; 13, 14.

<sup>22</sup> Ga 4, 26; por. Hbr 12, 22.

<sup>23</sup> J. Schreiner, *Sion-Jerusalem Jahwes Königssitz*. Theologie der heiligen Stadt im Alten Testament, München 1963, 168—173.

<sup>24</sup> Por. też Pwt 12, 5, 11; Ez 37, 26, 27; 48, 35.

<sup>25</sup> Wj 25, 8; 40, 34.

<sup>26</sup> Lb 35, 34; 1 Krl 8, 29; 9, 3—4.

<sup>27</sup> Syr 24, 7—22; Ba 3, 36.

<sup>28</sup> Por. zwłaszcza 1 Krl 9, 6—9.

<sup>29</sup> Por. L. Cerfaux, *La théologie de l'Eglise suivant de Saint Paul*, Paris 1965<sup>3</sup>, 126—127.

elementy, które w starym przymierzu decydowały o przynależności do ludu Bożego, jak obrzezanie, wierność prawu Mojżeszowemu czy cały szereg innych wymogów.

U podstaw idei gminy jako świątyni leży obraz budowy z emfaticznie podkreśloną rolą fundamentu. Wydaje się, iż teraz odpowiedź na pytanie, co oznacza fundament — Chrystus w 1 Kor, stała się bliższa. Niewątpliwie Chrystus nazwany fundamentem jest w gminie kimś pierwszym, bo od fundamentu zaczyna się budowanie. To pierwszeństwo polega przede wszystkim na tym, że Chrystus jako fundament jest dla gminy tym, wokół kogo skupia się jej życie i dla której on jest inicjatorem nowego przymierza. Pominiecie zatem Chrystusa w spojrzeniu na Kościół, a uwydatnienie roli samych tylko apostołów i misjonarzy jako szafarzy Bożych, a dalej, tworzenie na tej podstawie stronnictw religijnych, jest przekreśleniem idei przymierza i zapoznaniem roli Chrystusa w tym przymierzu. Fakt śmierci Chrystusa do tego stopnia zaważył na życiu Koryntian, że nie należą już wyłącznie do siebie, lecz do Chrystusa (5, 19) którego stanowią ciało. Chrześcijanie bowiem, w nieporównywalnie większym stopniu niż niewolnicy wykupywani ongiś dla służby w sanktuariach pogańskich<sup>30</sup>, zbliżyli się do Boga, bo ich własne ciała stały się świątyniami Ducha Świętego (6, 19; 7, 23; por. Gal 2, 20).

Celem zadośćczyniącego cierpienia Chrystusa było doprowadzenie wszystkich ludzi do jedności z Bogiem. W Starym Testamencie grono ludzi, którzy mogliby się chlubić współudziałem we wspólnocie Bożej było niewielkie. Ogromna bowiem większość ludzi była poza Chrystusem bez udziału w „przymierzach obietnicy” (Ef 2, 12). Apostoł nie przeczy, że obrzezanie, jako znak zewnętrzny owej obietnicy, miało pewną wartość (Rz 2, 25—27), ale nie ukrywa jednocześnie faktu dramatycznego podziału na tych, którzy byli obrzezani i nieobrzezani (Ef 2, 11). Do rangi symbolu sytuacji sprzed czasów Chrystusa, urasta w Ef mur wyznaczający w świątyni jerozolimskiej dziedziniec przeznaczony wyłącznie dla pogan, którego pod groźbą śmierci nie wolno im było przekraczać (Dz 21, 28—32). Chrystus zburzył ten mur wrogości dzielący ludzkość (Ef 2, 14) i uczynił ją jednością, wspólnotą, której sam przewodzi (1 Kor 1, 9b). Paganie zostali dzięki temu dopuszczeni do partycypowania we wszystkich dobrach, których odbiorcami byli dotychczas wyłącznie Żydzi, a miejsce świątyni, będącej dotąd jedynie ich chlubą, zajął sam Chrystus<sup>31</sup>.

Tak więc przymierze zawarte z Abrahamem, jako jedno z naj-

<sup>30</sup> A. Deissmann, *Licht vom Osten*, Tübingen 1923<sup>4</sup>, 235; Por. F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie* (Roz WT-K KUL 25), Lublin 1961, 21.

<sup>31</sup> L. Cerfaux, *La théologie*, dz. cyt., 291.



doskonalszych w Starym Testamencie, dzięki Chrystusowi przełamało bariery różnic narodowościowych i religijnych (Ga 3, 14). W Chrystusie, błogosławieństwo dane Abrahamowi, stało się udziałem również pogan. Praktycznie zatem nie ma odtąd żadnej grupy etnicznej czy wyznaniowej istniejącej poza przymierzem z Bogiem (Ga 3, 28; 1 Kor 12, 13).

Przepowiadanie Ewangelii prowadziło słuchaczy Apostoła do podjęcia decyzji: z Chrystusem czy w dalszym ciągu bez niego. Pozytywna decyzja znajdowała każdorazowo swe uwieńczenie w przyjęciu chrztu, który stanowił moment włączania się nowych chrześcijan w dzieło budowy Kościoła. Jak już jednak wspomniano, Paweł nie stawiał sobie jako celu swej działalności udzielania chrztu. Nie znaczy to oczywiście, by nie doceniał jego wartości, przeciwnie, ku temu jego działalność była przygotowaniem. Położeniem wszakże fundamentu było świadczenie o Chrystusie, ukazanie go w całej pełni jego Boskoludzkiego jestestwa i misji odkupieńczej. Dzięki nauce św. Pawła Chrystus stanął w Koryncie, jak zresztą i we wszystkich innych miastach, gdzie Apostoł działał, jako twórca nowego ładu<sup>32</sup>, nowego przymierza, dla pogan tym bardziej pociągającego, że dostępnego im bez pośrednictwa udziału w starym. Jako nowy Adam zaczął Chrystus nową historię ludzkości<sup>33</sup>, a tworzą ją ci, którzy idą za nim, posłuszni jego wezwaniu. W rosnącym zaś Kościele, dzięki tym, którzy kontynuują dzieło budowy na fundamentie-Chrystusie, jest on nie tylko centrum życia gminy, ale i Pantokratozem, Stwórcą i Odkupicielem swojej społeczności<sup>34</sup>.

Wejście Chrystusa w skład budującego się Kościoła jest również zasadą jego jedności z całą społecznością, dla której stał się bratem (Hbr 2, 17), wyniszczył się dla niej (Flp 2, 7) bo przyjął na siebie jej grzech (Hbr 4, 15). W tym jednak upokorzeniu się Chrystusa tkwi siła jego wywyższenia i wielkości. Stał się bowiem kimś daleko większym od Mojżesza, który był wiernym i wypróbowanym sługą Boga w całym jego domu<sup>35</sup>. Chrystus zaś stanął ponad swoim domem, którym są ludzie nowego przymierza<sup>36</sup>. Dlatego nie jest on jednym z wielu kamieni rosnącej budowli, lecz dzięki swemu zmartwychwstaniu jej fundamentem albo kamieniem węgła<sup>37</sup>. Ofiarą

<sup>32</sup> P. Bonnard, *Jésus-Christ édifiant son Eglise* (Comm. Théol. de l'Arch. Palest. 21). Neuchâtel 1948, 25—30. 37.

<sup>33</sup> Rz 5, 12—19; 1 Kor 15, 46.

<sup>34</sup> Por. H. J. Gabathuler, *Jesus Christus, Haupt der Kirche-Haupt der Welt* (Abh. zur Theol. des A. u. NT. 45), Zürich—Stuttgart 1965, 177.

<sup>35</sup> Lb 12, 7 (wg LXX).

<sup>36</sup> Por. K. H. Schelkle, *Christus der Grundstein* — Die Kirche das geistige Haus, w: *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief*, (Herder TKNT XIII 2), Freiburg im Br. 1964, 63.

<sup>37</sup> Por. R. J. McKelvey, *Christ the Cornerstone*, NTS 8 (1962) 359.

swego życia Chrystus potwierdził akt nowego przymierza z Bogiem (Mt 26, 28 i paralelne), a swoim zmartwychwstaniem nadał mu znamię wiarogodności (1 Kor 15, 21).

Dlatego św. Paweł z naciskiem podkreśla, że nie można położyć innego fundamentu oprócz tego, który już został położony. Od jednoczenia nawracanych żydów czy pogan z Chrystusem zaczynał św. Paweł dzieło ewangelizacji w każdej gminie. Priorytet Apostoła narodów pomiędzy innymi nauczycielami Ewangelii zasadza się zatem nie na samej jego powadze apostołskiej, i nie na tym nawet, że jest on w gminie chronologicznie pierwszym misjonarzem, lecz wynika z nie dającego się niczym zastąpić wprowadzenia wiernych we wspólnotę przymierza z Chrystusem. Paweł umożliwił Koryntianom, jak i mieszkańcom wielu innych miejscowości, w których głosił Ewangelię, wejście do nowego przymierza. W tym samym 1 Kor powie później (4, 15): *choćbyście mieli dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie wielu macie ojców; to ja właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie.*

W 1 Kor 3, 10 nn Chrystus jest zatem ośrodkiem nowego przymierza i jako taki „leży” niby fundament pod budującą się świątynię Boga, którą jest gmina. Nic dziwnego, że z całą stanowczością stwierdza św. Paweł, iż takiego fundamentu żadnym innym zastąpić nie wolno. Paweł nie tylko zakłada gminy, lecz również umożliwia im wejście w ramy nowego przymierza. Tą drogą zapewnia gminom jedność i trwałość, a ze względu na świętość Chrystusa daje im szansę świętości, by Bóg mieszkał między nimi<sup>38</sup>.

Wszyscy ci, którzy kontynuują dzieło św. Pawła (nie wykluczone jest przy tym, o czym mowa była już wcześniej, że w tej liczbie myśli on również o sobie samym) podtrzymują dzieło przymierza, decydując o tym, jak się ono umacnia i rozszerza. Odpowiedzialność zatem za kontynuację dzieła ewangelizacji jest inna aniżeli za jej początki. Bez fundamentów budowa jest w ogóle niemożliwa. Zaprzepaszczenie zatem obowiązku ułożenia fundamentu jest wyjątkowo ciężkim przewinieniem. W kontynuacji zaś dzieła budowy odpowiedzialność ta jest zróżnicowana, zależnie od tego, jaki wnosi się wkład, jak mówi porównanie — jakiego się używa budulca. Nikt nigdy nie budował domów ze złota, srebra, ze siana czy ze słomy, bo nie brakowało w Palestynie kamienia, cegły czy gliny. Nie wykluczone jest ewentualne zastosowanie drogich kamieni, które mogą oznaczać marmur czy alabaster<sup>39</sup>, tak jak i zupełnie realne jest zastosowanie drzewa. Oczywiście nie chodzi tutaj jednak o szukanie jakichś praktycznych zastosowań wspomnianych materiałów, ale

<sup>38</sup> J. M. Bover, *Los carismas espirituales en San Pablo*, Est Bib 9 (1950) 318.

<sup>39</sup> Por. W. Straub, *Die Bildersprache des Apostels Paulus*, Tübingen 1937, 49.



o odczytanie ich treści symbolicznej. Wymienione przez św. Pawła materiały są bardzo zróżnicowane w cenie oraz we wytrzymałości na ogień. Zwłaszcza ten drugi aspekt doskonale harmonizuje z następującym potem obrazem ognia niszczącego bezwartościową materię.

Różne materiały budowlane to symbole zróżnicowanych co do swej wartości duchowej wkładów wnoszonych przez poszczególnych ludzi do dzieła budowy Kościoła<sup>40</sup>. Kościół jest organizmem żywym (1 P 2, 5), a o życiu jego decydują przede wszystkim kierownicy poszczególnych gmin. Im bardziej są związani z położonym już fundamentem — Chrystusem, tym większej wartości nabiera sprawowana przez nich posługa.

Sprawdzianem walorów pracy apostołskiej będzie dzień Pana. Zwiąawszy się z Chrystusem, gmina żyje między jego zmartwychwstaniem a powtórным przyjściem. Nic zatem dziwnego, że eschatologia zajmuje centralne miejsce w teologii św. Pawła<sup>41</sup>. Dzień Pana i związany z nim sąd jest ostatnią instancją, od której nie ma już odwołania. Będzie to czas ostatniej próby i czas ostatecznego wartościowania pracy apostołskiej. Odpowiedzialność ponosić będą jednostki za osobisty wkład, ale odpowiedzialność ta jest tym większa, że dotyczy spraw Kościoła. Stąd też Paweł stanowczo upomina: *niechaj każdy uważa*. Obraz ognia, niewątpliwie potęgujący ekspresję myśli autora listu, nie jest postrachem, ale czytelnym na przełomie dwóch Testamentów symbolem obecności Bożej, jego siły i władzy oraz karzącego gniewu zapowiadanego w eschatologicznych wizjach proroków<sup>42</sup>. Pozytywnie oceni Bóg jedynie tych współpracowników dzieła Ewangelii, którzy z podobną jak św. Paweł roztropnością, w kontynuowaniu rozpoczętej przez niego budowy Kościoła, wnoszą najcenniejszy i trwały wkład swego dogłębnego zrozumienia sprawy Bożej, stawiania jej wyżej od osobistych ambicji i korzyści.

Reasumując stwierdzić można, że Chrystus określony mianem fundamentu stanowi centrum życia Kościoła. On bowiem jest tym, który w imieniu ludzkości krwią jego odkupionej zawarł z Ojcem nowe przymierze, tworząc społeczność Kościoła i powołując do niej łaskę coraz nowych ludzi. Sukcesję swego oddziaływania w Kościele zapewnił sobie Chrystus poprzez wybór zaufanych współpracowników, powierzając im odpowiedzialne i zaszczytne funkcje.

Lublin

KS. JAN SZLAGA

<sup>40</sup> Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian*, PNT VII, Poznań 1961, 167.

<sup>41</sup> Por. J. N. Sevenster, *Theologie des heiligen Paulus*, BHH III 1407.

<sup>42</sup> Ps 29, 7; Iz 10, 17; Ez 21, 31; Hbr 12, 29. Por. G. Lindeskog, *Feuer*, BHH I 480.